Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe anoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za urazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 19

Nr. 416 **Kraków, sobota 12 września 1908 r.** **Rok XVI.**

Liga pomocy przemysłowej.

„Postanowiliśmy zerwać z patrjotyzmem wieczorkowym — marzenia przyoblec w realne szaty, zaprzestać płaczu nad przeszłością, a zacząć pracować nad ekonomicznem odrodzeniem ziem polskich". W tych słowach streszcza Liga pomocy przemysłowej swoją działalność i swoje cele. Niestrudzony i pełen zapału jej dyrektor Olszewski, zarazem jej dusza i organizator, potrafił dotąd, w przeciągu lat czterech dokonać iście zadziwiających rzeczy we wspomnianych kierunkach i stoi dziś przed większymi jeszcze rezultatami. Już samo spopularyzowanie myśli samopomocy ekonomicznej i zorganizowanie czynnej, ruchliwej, nieustającej agitacji za kupowaniem „u swoich" zostaną poważnym postępem w rozwoju naszej pracy narodowej, a dla jej przewodników stać się powinny słusznym tytułem do zasługi. Pozatem jednak Liga osiągnęła jeszcze niezmiernie doniosłe a liczne choć drobne korzyści konkretne, i te czynią z niej bardzo poważną organizację narodowo - ekonomiczną.

* * *

Działalność Ligi w ostatnim roku jej istnienia (od 15 IX r. z. do 15 VIII b. r.) rozciągała się w kilku kierunkach.

Pierwszym z tych działów pracy to: „uświadomienie i przygotowanie młodzieży do zawodów przemysłowo-handlowych." Z bogatego doświadczenia, zebranego w pierwszych latach pracy przekonano się, że akcja uprzemysłowienia kraju wymaga podjęcia pracy u podstaw, wymaga sięgnięcia w głąb duszy młodego pokolenia, z którego ma wyróść zastęp dzielnych kupców i przemysłowców. W tym dziale pracy stara się Liga iść ciągle naprzód; obok wykładów stałych o przemyśle i handlu krajowym — odbywanych podczas postojów wystawy ruchomej dla młodzieży wszystkich szkół, a wykazujących w roku sprawozdawczym na 31 postojach 558 godzin wykładowych o łącznej frekwencji 12.420 młodzieży — wprowadzono w ostatnim roku wykłady wieczorne dla młodzieży i dla robotników, połączone z objaśnieniami na obrazach świetlnych.

Takich wykładów urządzono w roku sprawozdawczym w 35 miejscowościach 142 godzin z ogólną frekwencją 9.399 osób. Oprócz tego wprowadzono w życie przy wystawie ruchomej dział plastycznych tablic do nauki poglądowej o przemyśle, wzorując się na systemie, przyjętym przez Towarzystwo „Uranja", w Warszawie. Baczną uwagę poświęca Liga w dalszym ciągu sprawie pomagania młodzieży przy przechodzeniu ze szkół do praktycznych zajęć w przemyśle i handlu—tudzież dalszego kształcenia młodych sił w krajowych i zagranicznych szkołach zawodowych i wzorowych zakładach przemysłowych. Pomoc materjalną, jaką w tym celu daje Liga ze swych szczupłych środków, uzupełniają zasiłki z funduszów publicznych. Wobec społecznie niezdrowego, a u nas niestety rozpowszechnionego fałszywego wstydu pracy ręcznej, postanowiła Liga dać inicjatywę do zakładania w kraju warsztatów studenckich, aby w ten sposób przeciwdziałać temu fatalnemu prądowi. Pierwsze takie warsztaty otwarte będą w jesieni b. r. we Lwowie, a jest nadzieja, że już wkrótce powstanie ich w kraju cały szereg dla dobra młodzieży i z pożytkiem wielkim dla akcji uprzemysłowienia. Ponieważ młodzież, którą polecają do umieszczenia w lwowskich zakładach przemysłowych i handlowych Związkowe Towarzystwa pomocy przemysłowej, nie znajduje z reguły pomieszczenia u pracodawcy, przeto otworzono w nabytym przez Ligę na własność domu małą bursę dla tymczasowego pomieszczenia młodzieży.

Drugim głównym działem pracy była działalność agitacyjna, mająca na celu wciągnięcie wszystkich warstw społecznych do pracy nad podniesieniem przemysłu i handlu krajowego. W tym celu urządzono w ciągu roku 36 większych zgromadzeń — które wykazują łączną frekwencję 6470 osób. Istnieje zamiar w projektowanym nowym budynku Ligi stworzyć odpowiednie sale wykładowe, zaopatrzone we wzory i przybory do nauki poglądowej o przemyśle i handlu.

Wystawa ruchoma, używana jako tło pomocnicze do wykładów popularnych dla młodzieży i dla starszych, wykazuje od czasu wprowadzenia jej w życie 147 postojów w 89 miejscowościach, a liczba osób, które zwiedziły tę wystawę, doszła do cyfry 457.090, w tem 274.000 młodzieży szkolnej.

Większa okręgowa - przeglądowa wystawa przemysłowo - rolnicza miała się według pierwotnego planu odbyć w tym roku w Żółkwi. W szlachetnej emulacji ubiegło jednak Tow. pomocy przem. w Jarosławiu komitet żółkiewskiej wystawy i podjęło energiczną inicjatywę, projektując na ten rok wystawę przemysłowo-rolniczą w Jarosławiu. Na rok przyszły stara się o uzyskanie pierwszeństwa w oznaczeniu miejsca wystawy przeglądowej Tow. pomocy przem., w Złoczowie, a nadto zgłaszają się z tem samem koła przemysłowców i rolników z Białej.

W dziale urządzania jarmarków wyrobów krajowych, starano się usilnie o urządzenie w roku bieżącym jarmarku w Krakowie. Różne względy zmusiły Ligę odroczyć ten jarmark do roku przyszłego.

Nadto „Liga" zakładała Ajencje handlowe na prowincji których obecnie działa już 20 a kreowanie dalszych jest w toku. Czem się one mogą stać dla interesów krajowego przemysłu, dowodzi sprawozdanie jednej z najruchliwszej — w Buczaczu, której obrót zamówień wyniósł w ostatnim roku 47.000 koron!—Liga założyła w roku ubiegłym Spółki fakturowe w Nowym Sączu i w Krakowie, brała udział w ruchu bojkotowym i działała w najrozmaitszych innych kierunkach. W kraju liczyła 108 ogniw w postaci towarzystw przemysłowych, które działały mniej lub więcej intenzywnie.

Finansowe sprawozdanie Ligi wykazuje w dochodach pokaźną sumę 72.111 koron. Najwyższą pozycję tworzą tu subwencje, następnie dochody z wystawy ruchomej i ze sprzedaży Skorowidza handlowego. Na czele Wydziału Ligi stał znany „książe przemysłowy" książe Andrzej Lubomirski, a niezmordowanym dyrektorem był p. Olszewski.

Lew Tołstoj.

Osiemdziesięcioletni jubilat z Jasnej Polany jest może jednym z najbardziej zawiłych, ale także najjaśniejszych przejawów genjuszu ludzkiego. Kość z kości narodu rosyjskiego, uosobienie jego duszy ze wszystkiemi właściwościami historycznemi i etnograficznemi ojczyzny absolutyzmu i nihilizmu, Tołstoj tak odległy kulturze i ideałom zachodniej Europy — potrafił ze swej wskroś rosyjskiej lutni wydobyć tony tak głębokie i tak powszechne, że przemówił niemi potężnie do wszystkich narodów, do całej ludzkości. W dziwnej i niezrozumiałej dla zachodniego człowieka „duszy rosyjskiej" uwydatnił on pierwiastki wszech ludzkie — pod specyficzną skorupą życia rosyjskiego z jego wszystkiemi właściwościami dał wspaniały odblask przejawów ducha ludzkiego w jego najwyższem napięciu. Gdy Dostojewski z mistrzostwem anatoma dokonywa psychicznej sekcji jednostki, ujawniając w szczegółowej analizie najdrobniejsze sprężyny jej działania, Tołstoj sięga głębiej — do istoty ducha ludzkiego i to jest właśnie miarą jego genjuszu i źródłem tej sławy, jaką zdobył Tołstoj we wszystkich częściach świata.

Ten genjusz ogólnoludzki — genjusz intuicyjny wielkiego artysty nie wyczerpuje jednakże twórczości Tołstoja. W dziełach jego występuje z większą lub mniejszą potęgą drugi niemniej ważny czynnik. W indywidualności Tołstoja, obok artysty, który wznosi się na wyżyny sztuki — widzimy najistotniejszy wyraz duszy rosyjskiej, z jej zaletami i wadami a zarazem i protest przeciw warunkom, które duszę tę ukształtowały. Obok Tołstoja - artysty istnieje Tołstoj — niewolnik tradycji rosyjskich i Tołstoj anarchista myśli...

W dziełach wielkiego pisarza z Jasnej Polany widzimy właśnie te wszystkie czynniki bądź skojarzone harmonijne, bądź walczące ze sobą. I na Tołstoju mamy może najwymowniejszy przykład, jak samorzutnym i nieświadomym jest genjusz ludzki. Zarzucają niektórzy Tołstojowi, że nie docenia on płodów ducha ludzkiego, nie rozumie nap. Szekspira, wyśmiewa Homera. Ależ Tołstoj przedewszystkiem nie rozumie samego siebie: Tołstoj-apostoł lekceważy Tołstoja-artystę, zapatrzony w fantasmagorję swych utopji religijno-anarchistycznych tworzy dzieła, w których widzi jedynie propagandę polityczno-społeczną, a nie chce rozumieć, że trwałą wartość im nadaje utajony w nich pierwiastek artyzmu.

Ale i anarchistyczno-religijne poglądy Tołstoja, choć niepodobna się na nie godzić, stają się zrozumiałemi na podłożu życia rosyjskiego. Tołstoj, choć streszcza w sobie wszystkie pierwiastki duszy rosyjskiej, musiał swym ge-

njalnym umysłem odczuwać głęboko jej wiekową niewolę. A ta niewola jest podwójną: nie wola azjatycko-despotycznego państwa i niewola policyjnej cerkwi. Głębokie odczucie tej niewoli musiało wywołać w wrażliwym umyśle genjalnego pisarza równie potężny protest: Tołstoj nie uznaje ani państwa ani cerkwi. Pragnie on sprawiedliwości i szczęścia dla wszystkich ludzi, a widząc, że to państwo jest niewolą ludów, marzy o anarchistycznej idylli. Tołstoj jest także głęboko wierzącym i pragnie odrodzenia ludzkości w myśl ideałów chrześcijańskich. Ale widzi, że cerkiew prawosławna zapomniała o Chrystusie i stała się bezduszną organizacją czynowników. Więc nie uznaje wcale cerkwi i każe szukać zbawienia w czystej krynicy Pisma Swiętego. Tołstoj wierzy wprawdzie w urzeczywistnienie swych utopji anarchistyczno-religijnych — ale są one raczej symbolem, są potężnym protestem genjalnego myśliciela i artysty przeciw złej rzeczywistości, tak złej, że lepszą jest jej absolutna negacja... Ale Tołstoj — i to jest może najcharakterystyczniejsza strona jego społecznej filozofji — nie wzywa pomimo to do burzenia tej rzeczywistości. Jednakową ma litość dla ciemiężonych, jak i dla ciemiężycieli. Uznaje jeden tylko sposób walki: udoskonalenie wewnętrzne i chrześcijańską miłość dla wrogów. Zasadniczą podstawą jego systemu religijno-społecznego jest „niesprzeciwianie się złu" — niech ono samo się rozpadnie! I tu przejawia się niewątpliwie jedna z właściwości „duszy rosyjskiej" — filozofja „mużyka", który w wiekowej niewoli i wiekowej nędzy, nauczył się znosić bez szemrania nawet śmierć głodową.

Bo w Tołstoju streszczają się zarówno ponure widma odwiecznych tradycji rosyjskich jak i chorobliwe miraże złudnej przyszłości. Ale panuje nad wszystkiem najszczytniejszy altruizm — zasada chrześcijańskiej miłości.

* * *

Tołstoj urodził się w roku 1828 w Jasnej Polanie w gubernij tulskiej. Po ukończeniu szkół i otrzymaniu stopnia kandydata praw, zaraz wstąpił do wojska i wtedy to zjawiły się pierwociny jego pióra, z pośród których „Dziecięctwo i młodość" jest owiane szczerą i serdeczną poezją młodości.

Na wieść o wybuchu wojny krymskiej, Lew hr. Tołstoj w stopniu oficera pośpiesza wstąpić w szeregi armji czynnej i pozostaje w niej niemal aż do ukończenia wojny. I znowu zbierają się w jego duszy artystycznej niesłychanie bogate obrazy, pełne grozy wstrząsającej, i drobiazgowej, a nader żywej obserwacji, które młody pisarz, niemal wprost z placu boju przepięknie maluje w swych dwóch serjach „Szkiców sewastopolskich".

W roku 1855 Tołstoj przybywa do Petersburga, gdzie zetknął się ze współczesnymi pisarzami tej miary, jak Turgeniew, Gonczarow, Ostrowskij i odtąd też rozpoczyna się pierwszy płodny okres jego działalności pisarskiej.

Czas od roku 1862 do 1878 jest najwybitniejszym okresem działalności pisarsko - artystycznej Tołstoja. W tym to okresie zostały napisane dwa największe dzieła Tołstoja: „Wojna i pokój" i „Anna Karenina" Są to arcydzieła. które podniosły talent Tołstoja na wyżyny artyzmu a imię jego na szczyty sławy. Ale już w tych utworach, w których Tołstoj uwydatnił w całej pełni nieezrównaną plastykę, i głębokie odczucie duszy ludzkiej, zasnaczył się drugi kierunek jego twórczości — kierunek reformatora i apostoła.

Od r. 1880 Tołstoj-apostoł bierze stanowczo górę nad artystą. Przez cały szereg lat, aż do dni naszych, dzieła literackie jakby tylko od niechcenia i zrzadka wymykają się z pod pióra genjalnego pisarza, a natomiast istnym potokiem bije jego działalność społeczno - religijno - reformatorska. Na obfitem morzu pism tendencyjnych L. Tołstoja, tylko czasem, tylko gdzieniegdzie przebłyskuje istna perła poetycka, przepiękny utwór genjuszu pisarza-artysty. Do takich należą nowele „Gospodarz i robotnik", „Trzy śmierci" i parę pomniejszych.

Do tej epoki również należą dwie rzeczy kapitalne: dramat p. t. „Władza mroków" i romans współczesny "Odrodzenie". Oba te utwory, nawskroś tendencyjne, jednak posiadają i olbrzymią wartość artystyczną, obok społecznej, jako nad wyraz bogate w postacie i sytuacje, skreślone z imponującą plastyką i zdumiewającą prawdą życiową.

Jest jeszcze jeden utwór Tołstoja, utwór datowany również z tej epoki: „Sonata Kreutzera." Jest to niby opowiadanie, niby nowela, która została przełożona na wszystkie języki kulturalne, a w Rosji rozeszła się w niesłychanej liczbie egzemplarzy. „Sonata Kreutzera" jest — można powiedzieć — najbardziej „tołstojowską," łączy bowiem w sobie wszystkie cechy genjalnego pisarza, jako artysty i myśliciela-reformatora. W bardzo pospolitej, pierwszej z brzegu, formie prostego opowiadania, Tołstoj poruszył całą tragedję współczesnego, kulturalnego społeczeństwa. I to mu dało sławę geniuszu.

W końcu życia Tołstoj zamknął się w swojej Jasnej Polanie i pędzi tam życie na łonie natury. Ubiera się po chłopsku, nie używa mięsnych pokarmów, odbywa wycieczki, rozmyśla i pisze.

W tej samej Jasnej Polanie doba jubileuszu zastała go złożonego chorobą. Jubileusz w domu sędziwego pisarza odbył się też cicho, ale uczestniczył w nim cały świat ucywilizowany, oddając hołd pisarzowi, który starał się ucieleśniać ideę miłości bliźniego i miał zawsze słowa potępienia dla krzywd popełnionych.

* * *

U Polaków, Lew Tołstoj budził zawsze szczery szacunek, bo nigdy nie zranił uczucia polskiego, czem z lubością bawił się Dostojewski i co à l'occasion czynią rozmaici czerwono-koszulowi półbogowie młodej literatury rosyjskiej.

Marniutkich i głupiutkich „Polaczków" — jak w tyle rosyjskich dziełach nowych — ani obłudnych, chytrych i chimerycznych wrogów rosyjskiego narodu, jak w tylu powieściach starszej „patrjotycznej" literatury u Tołstoja nie ma. Wprowadził on między innymi Polaków do swojego opowiadania i uczynił ich nawet bohaterami jego w „Za co?" Ci Polacy, są tam ludźmi godnymi, poważnymi i sympatycznymi.

Tołstoj utrzymuje również stosunki z wielu wybitnymi Polakami, a wśród nich cieszy się szczególniejszemi względami wielkiego pisarza rosyjskiego, znany slawista i prof. Wszechnicy Jagiell. dr. Marjan Zdziechowski.

Galicyjski przemysł naftowy.

WSTĘP.

W przededniu ekonomicznej walki, jaką niestety przyjdzie stoczyć z amerykańskim trustem naftowym:

— The Standard Oil-Company — i jego filją:

— The Vacuum Oil-Company. — Nie od rzeczy będzie, zaznajomić ogół z naszym krajowym przemysłem naftowym, — wytłómaczyć znaczenie tegoż w ekonomji społecznej, podać powody powyżej wspomnianej walki, — oraz sposoby obrony.

LEW TOŁSTOJ.

Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy.

W mieście Włodzimierzu mieszkał młody kupiec Aksenow. Miał dom i dwa sklepy.

Aksenow był rudy, kędzierzawy, przystojny, pierwszy do tańców i do śpiewów. Zamłodu pił dużo, a gdy się upił, wyprawiał brewerje; ale po ożenieniu ustatkował się, i tylko kiedy niekiedy, przy okazji, podchmielał się nieznacznie

Pewnego razu, latem, Aksenow pojechał na jarmark do Niżniego. Na wsiadaniu, żona go prosi:

— Iwanie, nie jedź, brzydko mi się śniłeś tej nocy.

Aksenow zaśmiał się.

— Boisz się zapewne, żebym nie hulał na jarmarku, — rzekł.

A ona mu na to:

— Sama nie wiem, czego się boję, tylko pamiętam: śniło mi się, przychodzisz z miasta bez czapki, patrzę, a tu głowa cała siwa.

Aksenow roześmiał się.

— Dzieciństwa — rzekł. — Zobaczysz, wrócę zdrów i przywiozę ci śliczny gościniec.

Pożegnał się z rodziną i pojechał.

W pół drogi spotkał znajomego kupca i zatrzymał się z nim razem na nocleg. Napili się herbaty, poszli spać, wzięli pokoje obok siebie. Aksenow zwykł był wstawać wcześnie. Obudził się wśród nocy. Chcąc jechać o chłodzie kazał zaprzęgać, zapłacił gospodarzowi oberży i wyruszył.

Ujechawszy ze czterdzieści wiorst, zatrzymał się przed karczmą, żeby konie popaść. Kazał nastawić samowar. Wtem zajeżdża trójka; z bryczki wysiada urzędnik z dwoma żołnierzami, zbliża się do Aksenowa i pyta go: skąd i kto zacz?

Aksenow opowiada co i jak, zaprasza na herbatkę. Ale urzędnik wciąż pyta: gdzie nocował wczoraj? Sam czy z kupcem?

Czy widział kupca nazajutrz? Dlaczego tak wcześnie odjechał?

Aksenow zdziwił się, czemu go to wszystko pytają, opowiedział, jak było i mówi:

— Cóż to bierzecie mnie na spytki? Toć ja nie złodziej ani zbój żaden. Jadę w swoim interesie. Zostawcie mnie w spokoju.

Wtedy urzędnik zawołał żołnierzy i mówi:

— Jestem sprawnik, a pytam się dlatego, że kupiec, z którym nocowałeś wczoraj, zarżnięty. Obszukać go! — zawołał do żołdatów, Wzięli walizę i torbę — przeglądają. Wtem sprawnik wyjmuje z torby nóż.

— A to czyj? — krzyknął.

Aksenow zbladł, widzi nóż okrwawiony. Przestraszył się.

— Skądże ta krew? — pyta sprawnik.

Aksenow chciał odpowiedzieć, ale nie mógł głosu wydobyć.

— Ja... nie wiem... ja noża... to nie mój... ja...

A sprawnik powiada:

— Nad ranem znaleźli w łóżku zarżniętego kupca. Ty z nim spałeś. Ty tylko mogłeś go zabić. Pokój był zamknięty z wewnątrz... A oto i nóż zakrwawiony, zresztą dość na ciebie spojrzeć. Mów, jakieś go zabił i wiele zabrałeś pieniędzy.

Aksenow zaklinał się na wszystkie bogi, że to nie on zamordował kupca, że ma przy sobie 800 rubli, ale swoich. Był blady, drżący, wyglądał na winowajcę.

Sprawnik przywołał żołnierzy, kazał go związać i posadzić na brykę. Gdy mu wiązano ręce i nogi, Aksenow zapłakał. Zabrali mu pieniądze, towary i odstawili go do więzienia.

Posyłano do Włodzimierza dowiadywać się. Wszyscy kupcy i mieszkańcy świadczyli, że Aksenow pił i hulał za młodu, ale że się potem ustatkował i że jest uczciwym.

Stawili go przed sąd. Osądzili za zabicie kupca i okradzenie go na 20,000 rubli.

Żona nie wiedziała sama, co o tem myśleć Dzieci były jeszcze małe. Zabrała wszystkie ze sobą i pojechała do tego miasta, gdzie mąż siedział w więzieniu. Z początku nie chcieli jej do niego puszczać, lecz wreszcie uprosiła głównego dozorcę.

Ujrzawszy go w więziennym kitlu, wśród zbójów, oniemiała. Potem zaczęła go pytać, jak to się stało.

Opowiedział jej.

— I cóż teraz? — zagadnęła.

— Trzeba zwrócić się do łaski Monarszej — odrzekł. — Toć niewinny giną nie może.

A ona mu powiedziała, że już prośba oddawna posłana, ale do rąk nie doszła. Aksenow umilkł.

— Widzisz — mówiła żona — nie darmo wtedy ostrzegałam cię, żebyś nie jechał. Śniło mi się, że cię widzę siwym. I posiwiałeś naprawdę.

Głaskała go po głowie i nagle, przyciszonym głosem spytała:

— Wania, mnie, żonie, powiedz prawdę; zabiłeś?

— I ty tak myślisz? — szepnął Aksenow zakrył twarz rękoma i zapłakał.

A potem przyszedł żołnierz i wyprowadził żonę z dziećmi.

Gdy wyszła, Aksenow powiedział sobie:

— Bóg tylko jeden nie wierzy, bo wie jak było. Od niego jedynie może przyjść ratunek.

Więc przestał podawać prośby, przestał spodziewać się sprawiedliwości od ludzi.

Osądzono go na sto batów i na ciężkie roboty.

Przemysł nasz przechodzi ciężkie przesilenie, wywołane w pierwszej linji przez same bezpośrednio interesowane czynniki, oraz przez długoletnie macosze traktowanie go ze strony władz krajowych i rządu.

Wskazanem zatem jest odkrycie popełnionych błędów, jako też koniecznem jest wezwanie wszystkich obywateli o przyłączenie się do podjęcia wspólnej akcji sanacyjnej.

Wszystkie niemal dzienniki monarchji zajęły się żywo tą piekącą sprawą, — co dzień czytać można artykuły ostrzegające przed grożącem niebezpieczeństwem trustu, a wzywające do podjęcia środków zaradczych. — W krajowych dziennikach głuche milczenie — lub zbycie tak ważnej i żywotnej kwestji krótkim artykułem! Niech choć jeden poważny dziennik polski poświęci raz w tygodniu rubrykę — Galicyjskiemu przemysłowi naftowemu, — a chętnie dostarczymy mu to, co każdy obywatel kraju wiedzieć powinien.

Memorjał ten, będąc raczej systematycznym zbiorem artykułów, pisanych w różnych pismach fachowych przez wybitnych znawców, aniżeli nowym utworem, przeznaczony w pierszym rzędzie dla kupców, którzy dziś prawie sami jedni najskuteczniejszą bronią mianowicie bojkotem, zażegnać mogą widmo trustu, którego zaczyna się lękać cały kraj — cała monarchja.

Tylko zniesienie podatku spożywczego od nafty, oraz bojkot nafty pochodzącej z destylarń amerykańskiego trustu (Vacuum Oel-Raffinerie in Dziedtz oesterr. Shlesien,—i Vacuum Oel-Raffinerie in Almas-Füzitö Ungarn) przez kupców i każdego pojedynczego konsumenta zdoła nas ochronić przed pewną klęską ekonomiczną i będzie najsilniejszym sukursem dla przemysłowców naftowych i krajowych naszych destylarń, — których wspólne niebezpieczeństwo niech połączy do wspólnego działania!

* * *

Załączony memorjał pisałem jeszcze w maju b. r., a zatem przed wybuchem sławnego szybu — Oil-City w Tustanowicach (13. VI), dającego początkowo do 200 wagonów ropy dziennie, — przed ukonstytuowaniem się Krajowego Związku producentów ropy i przed umową zawartą z ministerstwem kolei na lat 5 o dostawę 30.000 wagonów ropy rocznie na cele opalania lokomotyw. Memorał ten wręczyłem w maju krakowskiej Izbie Handlowej, oraz posłowi do Rady Państwa i na Sejm p. Stapińskiemu.

W maju b. r. była cena surowca za 100 klg. kor. 1·25 dziś spadła cena ta na kor. —. 70 hal.!!

Zdawało się mniej poinformowanym jednostkom, i udawały mocną wiarę dobrze poinformowani — lecz dla własnych prywat nieszczerzy potentanci naftowi, — że powyż wymieniono akcje sanacyjne wpłyną korzystnie na cenę ropy i uratują mniejszych producentów od ruiny.

Otóż co komunikuje Krajowy Związek producentów nafty dziennikom z dnia 2 b. m.

Ostatnie dni przyniosły naszemu przemysłowi naftowemu ponowną derutę ceny surowca. Podpisany Związek producentów ropy uważa za swój obowiązek, w chwili tej wyświetlić P. T. producentom źródło tej nowej i nieoczekiwanej depresji targu. — Jest ona sztucznym wynikiem rozmyślnej akcji, prowadzonej niestety skutecznie przez pewną grupę ludzi, upatrujących korzyść swą w zupełnem zderutowaniu rynku ropnego. Stałe obniżanie się cen, które ostatnio doszło już nawet do 70 halerzy za centnar metryczny, przypisać należy wyłącznie machinacjom grupy tej, operującej na gruncie drohobyckim i lwowskim.

Musi to być wprost straszna potęga — która sobie drwi z pigmejczyków! — To, co wszystkie ankiety, wizyty i rewizyty ministrów, kopanie zbiorników ziemnych, budowanie rezerwoarów żelaznych, — ukończenie długotrwałych układów z ministerstwem kolei o dostawę ropy na cele opałowe i tp. akcje miała osiągnąć, t. j. podniesienie ceny surowca — pokrzyżowała grupa ludzi niestety skutecznie i nieoczekiwanie!!

Pokazuje się zatem, że wszystkie te, bezsprzecznie chwalebne wysiłki Związku są niewystarczającymi — a dotychczasowy rezultat tychże: 70 halerzy za 100 klgr. surowca!!

Związek zapewnia, że przyszłe miesiące już przyniosą pożądaną regulację targu. Daj Boże! Ale ja pomimo tego, że się narażam na epiteton ornans hyeny (gdyż Związek już dziś każdego piętnuje tem mianem, który się odważa twierdzić, — że cena w przyszłości będzie coraz gorszą) w to nie wierzę!

Pogłoskami i zapewnieniami cena ropy niespada! — Derutę tę powoduje całkiem inna przyczyna, aniżeli kawiarniana pogadanka o haussie i baissie cen ropy!

Związek krajowy i wszyscy potentaci naftowi znają dobrze tę tak skutecznie działającą potęgę!

Jest nią: **Rocke feller**!!

August Rambausch.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 12 września 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś, w sobotę Walerjana męczennika i Gwidona wyznawcy; jutro 14-ta Niedziela po Świątkach, Imienia Marji. Filipa; w poniedziałek Podwyższenie Krzyża Świętego.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 5 minut 14, zachód przypada o godzinie 6 minut 0, długość dnia godzin 12 minut 46.

— NABOŻEŃSTWA. Staraniem Stowarz. pracownic konfekcji damskiej pod wezwaniem św. Antoniego, rozpoczynają się w niedzielę d.

Przebył w nich lat 26. Włosy mu zbielały, wyrosła mu długa broda, zgarbił się, mówił mało, rzadko się śmiał, ale często się modlił.

W więzieniu nauczył się szyć buty, za zarobione pieniądze kupił sobie Nowy Testament i czytał, dopóki było jasno, a w dnie świąteczne chodził do cerkwi i śpiewał w chórach.

Zwierzchność go lubiła, bo był spokojny, a towarzysze więzienni mieli dla niego szacunek, nazywali go „człowiekiem Bożym“. W razie kłótni i sporów, on ich sądził, on też im wypraszał u władzy różne ulgi. Dla siebie nigdy o nic nie prosił.

Nie otrzymywał nigdy listów. Nie wiedział, co się dzieje z żoną i dziećmi.

Pewnego razu przywieźli nową partję skazańców. Wieczorem dawni „katorżnicy“ otoczyli nowych i wypytywali ich, kto z jakiej wsi, z jakiego miasta i za co tu zesłany. Aksenow także się przysiadł i słuchał. co opowiadają nowi. Jeden z nich był wysoki, siwy, mógł mieć lat ze sześćdziesiąt. Mówił:

— Ot, bracia, niewinnie się tu dostałem. Koń urwał uprząż u sani, a oni powiadają, że to ja odciąłem go i ukradłem. A tego nie wiedzą, kiedy i co ukradłem naprawdę. Oddawna już należało mi się tu dostać, jednak nie złapali A teraz najniewinniej, jak Boga kocham.

— A ty skąd? — pytał go jeden z więzniów.

— Z miasta Włodzimierza. Po imieniu Makary a po ojcu Siemionowicz.

Aksenow podniósł głowę i zapytał:

— A nie słyszeliście tam, o kupcach Aksenowych.

— Słyszeć, słyszałem. Bogaci. Nie darmo ojciec w Sybirze. Taki sam, jak i my, grzesznik. A ty, diadia, skąd rodem?

Aksenow nie lubił mówić o swojem nieszczęściu. Westchnął i rzekł:

— Za winy moje 26-ty rok już tu siedzę.

— A za jakie? — pytał Makary.

— Ha! widać, zasłużyłem — mruknął Aksenow i nic już mówić nie chciał, ale inni opowiedzieli nowemu towarzyszowi, za co on dostał się na Sybir: że ktoś po drodze zabił kupca, a jemu podrzucił nóż okrwawiony.

Usłyszawszy to, Makary spojrzał na Aksenowa, uderzył się ręką po kolanie i zawołał:

— No, no! ci tra!! Postarzałeś się do niepoznania.

Zaczęli go pytać, gdzie on Aksenowa widział, ale Makary nie chciał mówić.

— Dziwy, co za dziwy — mruczał pod wąsem. — Ot, gdzie my się spotkali.

Słysząc to, Aksenow pomyślał, że ten człowiek znał może zamordowanego kupca.

— Musiałeś ty o tem słyszeć, albo mnie dawniej znałeś — rzekł.

A Makary na to:

— Może i słyszałem. Nie pamiętam. Tyle czasu!

— A doszło może do twoich uszu, kto kupca zabił?

Makary zaśmiał się i rzekł:

— Zapewne ten, u kogo nóż znaleźli. A choćby nawet ktoś tobie ten nóż podrzucił — nie złapali go, więc nie winny. Zresztą czy kto mógł nóż podrzucić? Toćbyś się obudził.

Aksenowa coś tknęło.

— Ten to właśnie człowiek zabił kupca— rzekł sobie.

Nic już więcej słyszeć nie chciał. Wstał i odszedł.

Przez całą tę noc spać nie mógł. Chwycił go straszny żal i smutek. Przed oczyma stanęła mu żona — widział ją, jak żywą i siebie widział, takim, jakim był, wyjeżdżając na jarmark, — młodym, wesołym. I przypomniał sobie, jak go rózgami siekli, jak na Sybir wieźli. Całe życie w więzieniu przesuwało się przed jego oczyma — ciężkie, szare życie.

— A wszystko przez tego łotra! — myślał.

I chwyciła go taka złość na Makarego, że choćby miał sam zginąć, chciał swą krzywdę pomścić. Przez całą noc modlił się, ale nie mógł się uspokoić. Nazajutrz nie zbliżał się do Makarego, nawet na niego nie patrzył.

Tak zeszło dwa tygodnie. Aksenow nie mógł spać po nocach, ogarniał go taki smutek, że nie wiedział co z sobą począć.

Pewnego razu, wśród nocy, zaczął chodzić po więzieniu i zobaczył, że z pod jednej pryczy sypie się ziemia. Stanął, popatrzył. Nagle z pod pryczy wyskoczył Makary i spojrzał na niego z przestrachem Aksenow chciał odejść. Makary schwycił go za rękę i opowiedział mu, że kopie podziemne przejście pod ścianami, że wynosi codziennie ziemię w cholewach i wysypuje ją podczas robót przymusowych.

— Jeżeli pary z ust nie puścisz, to i ciebie wyprowadzę — mówił. — A gdybyś mnie zdradził, dostanę bizuny, ale i tobie dostanie się odmenie.

Aksenow wyrwał mu rękę i rzekł.

— Nie mam po co uciekać, a zabijać mnie już nie potrzebujesz. Zabiłeś mnie oddawna, Czy cię zdradzę, czy nie, to moja rzecz.

Nazajutrz, gdy wyprowadzili katorżników na robotę, żołnierze spostrzegli, że Makary wysypuje ziemię, zaczęli obszukiwać i znaleźli otwór.

---

13 września rb. o godz. 7 wieczór w kościele św. Barbary kilkodniowe rekolekcje dla wszystkich pań, pracujących w konfekcji damskiej.

— SZKOŁĘ SZTUK PIĘKNYCH DLA KOBIET zakłada z dniem 1 października b.r. w Krakowie artystka - malarka p. Marja Niedzielska. Program obejmuje rysunek i malarstwo z żywego modelu, martwej natury i pejzażu, pozatem wykłady teoretyczne z zakresu sztuki pod kierunkiem Feliksa Jasieńskiego. W razie zgłoszenia się dostatecznej liczby uczennic otwarty będzie dział rzeźby i sztuki graficznej. Starannie opracowany program wzorowany jest na najlepszych tego rodzaju zakładach zagranicznych monachijskich i paryskich. Grono profesorów stanowią najwybitniejsi artyści szkoły krakowskiej: Jacek Malczewski, Leon Wyczółkowski, Włodzimierz Tetmajer, Wojciech Weiss i Stanisław Kamocki. Nauka rozpoczyna się 1 października w osobnym budynku, przy ul. Kolejowej 3.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. „20 dni kozy“ po premjerze sobotniej powtórzone będą w niedzielę dnia 13 bm. W poniedziałek wznowienie sztuki Maskoffa: „Tamten“, rolę żandarma - pułkownika Korniłowa odegra p. Weychert, rolę zaś Wielborskiego objął p. Józef Węgrzyn. Przyszły tydzień przyniesie nadto wznowienie niegranej oddawna krotochwili Bałuckiego „Dom otwarty“.

— P. ADELA DZIEWICKA ogłasza następującą odezwę: W zeszłym roku, w miesiącu listopadzie ogłoszoną została odezwa do pań Krakowskich z prośbą, aby zechciały poświęcić godzinę czasu na szycie dla terminatorów, którzy należą do „Polskiego Związku Katolickich uczniów rękodzielniczych“. Ufność w serca naszych pań nie została zawiedzioną; już z dniem 27 listopada zgłosiło się 9 a liczba ta wzrosła powoli do 16. Co środę o godz. 3 po południu, panie zgromadzały się w mieszkaniu pani Włodzimiery Szołajskiej i pracowały pilnie.

Ile przy dobrej chęci da się zrobić w tak krótkim czasie, najlepiej przekonują liczby: od listopada do końca maja uszyto nowej bielizny sztuk 86 naprawiono zaś sztuk 40.—Z tego po cenie kosztu materjału terminatorzy zakupili sztuk 78—reszta jest na składzie.

Rezultat to bardzo zachęcający a doniosły w swoich skutkach. — Młodzież rękodzielnicza nabyła dziś przekonania, że nie poprzestajemy na słowach ale rzeczywiście w czyn wprowadzamy miłość bliźniego. — Dużo wśród nich chłopców opuszczonych i sierot a wszyscy niemal biedni, dziś czują, że serca nasze stają im otworem i że nam są drogimi i bliskimi. Taka miłość musi usunąć gorycz z ich serca, musi z czasem wykorzenić przesądy klasowe które nam już tyle szkody przyniosły.

Stanąć nam jeszcze na tym punkcie nie wolno, musimy iść dalej. Związek się rozwija, potrzeba więcej rąk do pracy; odzywam się więc znowu do pań krakowskich prosząc gorąco, aby poświęciły godzinę czasu, a powtórzę to co w roku ubiegłym, godzina ta będzie dobrze użytą, bo na służbie naszych ideałów narodowych. Ufam i dziś, że głos mój nie przebrzmi bez echa, że nasz zastęp powiększy się, a więc i skuteczniej będzie mógł działać.

Każda z pań, która zechciałaby wziąść udział w tej pracy, raczy zgłosić się w godzinach przedpołudniowych albo do JW. p. Włodzimiery Szołayskiej, ul. Szczepańska 11 I p., albo do p. Adeli Dziewickiej w tym samym domu II p. — Paniom, które już roku zeszłego pracowały, przesyłamy osobne zawiadomienia, że szycie rozpoczyna się z dniem 16 września.

— SZAŁ OBŁĄKANEGO. Mieszkańcy domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 10 i domów okolicznych, zbudzeni zostali dzisiejszej nocy niezwykłym krzykiem, rozlegającym się w podworcu wymienionego domu. Ponieważ rozlegało się wołanie; „trzymajcie złodzieja mordercę!“ przeto kilkanaście osób wybiegło z mieszkań i pospieszyło na miejsce. Okazało się, że jeden z mieszkańców domu popadłszy nagle w obłąkanie, wykrzykiwał w ten sposób i biegał po dziedzińcu, uzbrojony w jakąś sztabę żelazną. Dopiero przybyły w towarzystwie żołnierzy ajent policyjny zdołał uspokoić szalonego i odprowadzić na razie do aresztów pod Zamkiem.

— SAMOBÓJSTWO UCZNIA. Wczoraj odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, a skierowanym w serce, uczeń kl. VIII gim. podgórskiego, Czesław O.; śmierć nastąpiła skutkiem przestrzelenia aorty mimo szybkiej pomocy ze strony Pogotowia ratunkowego. Jako najprawdopodobniejszy powód rozpaczliwego kroku tego pilnego ucznia podają koledzy okoliczność, że dyrekcja gimn. odmówiła mu przyjęcia do zakładu, z powodu spóźnionego zgłoszenia się; chłopiec biedny i utrzymujący się z lekcji tak wziął to sobie do serca, że targnął się na swe życie.

— WYRAFINOWANA ZŁODZIEJKA. Do żydowskiego kramu na placu Nowym przyszła 17-letnia Marja Churlak w celu kupienia za 60 hal. smalcu, a korzystając z nadarzającej się sposobności, skradła w tym kramie gęś, wartości 5 kor. Gdy właściciel kramu spostrzegłszy kradzież, odebrał od niej skradzioną gęś, Churlakówna najspokojniej oświadczyła mu, że gęś wzięła na polecenie swej pani, u której służy, a z którą tu razem przyszła. Ponieważ jednak tej pani nie można było na razie odszukać, zatem na żądanie kramarza udała się wraz z nim do hotelu londyńskiego, gdzie na II. piętrze pani jej zamieszkiwała. — Po przybyciu na miejsce, Churlak śmiało otworzyła drzwi do jednego z numerów hotelowych, a zastawszy tam jakiegoś przejezdnego młodego żyda, wskazała niego, że to on jest mężem tej pani, która kazała jej ową gęś zabrać. Ponieważ z przeprowadzonego na miejscu dochodzenia okazało się, że wszystko to, co Churlakówna mówiła było kłamstwem, gdyż wskazany przez nią żyd pierwszy raz w życiu Churlakównę widział, był bezżennym i tylko przejeżdżając przez Kraków, na nocleg w hotelu się zatrzymał, — wobec tego przyaresztowano wyrafinowaną złodziejkę i osadzono w aresztach policyjnych.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W Sobotę i w niedzielę nowość: „20 dni kozy“ Krotochwila w 3 aktach Maurycego Hennegnin'a i Piotra Vebera, przekład Emili Sliwińskiej.

Poniedziałek: „Tamten“ sztuka w 5-ciu akt. J. Maskoffa.

Wtorek: „20 dni kozy“ krot. w 3-ech akt. M. Henneqnin'a i P. Vebera.

Sroda: „Podczłowiek“ kom. w 4-ech akt. T. Jaroszyńskiego (pop).

Czwart. „20 dni kozy“ itd.

Piątek: „Dom otwarty“ kom. w 3-ech akt. M. Bałuckiego.

Sobota. „Obłudnicy“ kom. w 3-ech akt. B. Shwa (nowość)

Nied. »Obłudnicy« itd.

Poniedz. »Stanisław August« Dziewięć obrazów na tle dziejowym z r. 1764—1768 nap. I. Grabowski.

— PRZED SEJMEM. Ludowcy wzywają na poniedziałek dnia 14 września posiedzenie sejmowego klubu posłów P. S. L. „Przyjaciel Ludu“ donosi, że ludowcy poruszą podczas obecnej sesji sprawę pomocy ratunkowej dla ludności dotkniętej powodzią, załatwienie ustawy łowieckiej, skasowanie obszarów dworskich i przyłączenie ich do gmin i zmianę ustawy drogowej. Na piątem miejscu stawiają ludowcy zmianę ustawy wyborczej w duchu powszechnego i równego głosowania. Dotyczący wniosek postawi poseł Stapiński na pierwszem posiedzeniu Sejmu.

— Z NOWEGO TARGU donoszą nam: Odebrał sobie tutaj życie wystrzałem z rewol-

---

Przyjechał do więzienia naczelnik i pytał wszystkich, kto ten przekop zrobił?

Wszyscy się zapierali. Kto wiedział, nie chciał wydać Makarego, bo było wiadomo, że za taką sprawkę siec go będą prawie na śmierć.

Wówczas naczelnik zwrócił się do Aksenowa. Wiedział, że to człowiek sprawiedliwy i rzekł:

— Powiedz mi, jak przed Bogiem, kto to zrobił?

Makary stał spokojnie, ani drgnął nawet, patrzył na naczelnika dobrodusznie. Ręce Aksenowa zadrżały, zadrżały mu usta. Myślał: „Po co go osłaniać, wszak on mnie zgubił! Niech ma za moją mękę. Powiem — to go na śmierć zasieką. A nuż go posądzam niesłusznie. Lżej mi to będzie, jak go zdradzę?

Naczelnik raz jeszcze do niego się zwrócił:

— No, stary, powiedz kto to wykopał?

Aksenow spojrzał na Makarego i rzekł:

— Nie mogę powiedzieć, wasze błagorodje. Mnie Bóg nie pozwala. Róbcie ze mną, co chcecie, nie powiem.

Na nic się zdały prośby, namowy i pogróżki. Aksenow nic już więcej nie rzekł. I nie dowiedzieli się, kto zrobił podkop.

Nazajutrz gdy Aksenow ułożył się do snu i już drzemał, słyszy, że ktoś do niego się zbliża i siada w nogach na pryczy.

Spojrzał i wśród ciemności poznał Makarego.

— Czego chcesz ode mnie? — rzekł.

Makary milczał.

— Precz stąd — burknął — bo zawołam żołdata.

Makary nachylił się nad nim.

— Iwanie Dmitrowiczu, przebacz — szeptał.

— Co mam przebaczyć.

— To ja zabiłem kupca, ja podrzuciłem nóż. Chciałem i ciebie zabić, ale spłoszył mnie szelest.

Aksenow milczał. Nie wiedział, co powiedzieć. Makary do nóg mu się pochylił.

— Iwanie Dmitrowiczu, daruj. Ja przyznam się, że kupca zabiłem, ciebie wypuszczą. Wrócisz do domu.

— Łatwo tobie mówić, odpowiedział Aksenow, a mnie lekko było cierpieć? Gdzie ja teraz pójdę? Żona umarła. Dzieci zapomniały.

Makary tłukł głową o ziemię i mówił:

— Iwanie Dmitrowiczu, przebacz! Kiedy mnie siekli knutem, lżej mi było, jak teraz. A ty jeszcze pożałowałeś mnie — nie zdradziłeś. Przebacz, na rany Chrystusowe, przebacz łotrowi.

I zaszlochał.

Aksenow sam zapłakał i rzekł:

— Bóg ci przebaczy. Kto wie? Ja może sto razy gorszy od ciebie.

Odtąd przestał tęsknić za domem, myślał tylko o śmierci.

Makary wyjawił prawdę zwierzchności, do winy się przyznał. Gdy wreszcie przyszło pozwolenie, żeby Aksenowa wypuścić z tiurmy, — Aksenow już nie żył.

KONIEC.

---

weru pomocnik fryzjerski, Kazimierz Chodorowski; denat zgłosił się w środę wieczór w hotelu Hammerschlaga i zażądał osobnego pokoju. Rano we czwartek, kiedy spostrzeżono, że Chodorowski z pokoju nie wychodzi, otworzono drzwi i zastano na ziemi martwe już zwłoki samobójcy z przestrzeloną skronią. Na stole zastano list do fryzjera Kulika, u którego Chodorowski zatrudniony był od dłuższego czasu; w liście nie podaje samobójca powodów dla których odbiera sobie życie, przeprasza tylko swojego chlebodawcę za nieprzyjemności, jakie mu robi swoim postępkiem.

— WYCIECZKA KUPCÓW z KRÓL. POL. DO WIEDNIA organizuje się na zaproszenie Austrjacko-Węgierskiego Związku eksportowego, którego delegat p. Schwartz przed kilku miesiącami bawił w Warszawie i konferował z kupcami, w sprawie nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Królestwem Polskiem a przemysłowcami austrjackimi.

Wycieczka wyruszy z Warszawy w dniu 15-ym bm. o północy i stanie w Wiedniu nazajutrz po południu. Uczestnicy jej prowincjonalni wyruszą oddzielnie i połączą się z wycieczką w Wiedniu. Pobyt w Wiedniu potrwa do dnia 22 bm. poczem kupcy polscy, za powrotną drogą mają wstąpić do Pragi czeskiej, aby zwiedzić wystawę.

Dotychczas, jak donoszą pisma warszawskie, zapisało się około 40 uczestników z Warszawy i prowincji.

— GENERAŁ - GUBERNATOR w ROLI RABINA. Jak donoszą pisma rosyjskie, generał-gubernator odeski Tołmaczow jest tak troskliwy, iż opiekuje się nawet ścisłością przestrzegania przez żydów ich przepisów religijnych. Gdy z powodu drożyzny mięsa koszernego, niektórzy żydzi zaczęli kupować mięso trefne, generał-gubernator wydał rozporządzenie obowiązujące, grożące każdemu rzeźnikowi karą 3 tys. rb za sprzedanie do wi mięsa trefnego. Tenże generał nakazał na prośbę jednego z żydów usunąć z synagogi kantora, co do którego był donos, że zjadł kiedyś w drodze trefny kotlet.

— KONGRES FILOZOFICZNY odbył się w tych dniach w Heidelbergu. Przewodniczył prof. Windelband. Odczyty odbywały się naraz w siedmiu sekcjach. Z największym entuzyazmem przyjmowany był prof. paryski Boutroux, prezes I kongresu filozofów, który się odbył w Paryżu w 1900 roku. Z kilku Polaków, którzy przygotowali referaty, był między innymi prof. Uniw. Jagiel. dr. M. Straszewski i dr. K. Lubecki z Krakowa.

Prof. Straszewski, który jak wiadomo jest członkiem stałej komisji filozoficznej międzynarodowej, mówił z pamięci po niemiecku o metafizyce i zagadnieniu czasu. Dr. Lubecki wygłosił po francusku dwa odczyty: o etyce społecznej i o krytyce stylu neogotyckiego. Przemówienia naszych rodaków przyjęto licznymi oklaskami i nazwano jednemi z najlepszych na całym kongresie.

Miasto Heidelberg wyprawiło uczestnikom kongresu wspaniałe przyjęcie. Rząd badeński urządził wielki bankiet, na którym prof. Straszewski wzniósł toast ze strony polskiej. Przyszły kongres naznaczono do Bolonii na r. 1911 pod przewodnictwem Enriques'a, prezesa T-wa filoz. w Rzymie.

— SKANDAL w PAŃSTWIE DUŃSKIEM. W sensacyjnej sprawie defraudacji b. ministra duńskiego Albertiego donoszą w dalszym ciągu z Kopenhagi:

Prezes ministrów doręczył królowi prośbę o dymisję, oraz przedstawił ministra finansów Neegarda, jako kandydata najodpowiedniejszego do utworzenia nowego gabinetu.

Jak się okazuje, Alberti sprzeniewierzył 15 miljonów koron duńskich, tracąc olbrzymie sumy na spekulacjach akcjami Towarzystw kopalni złota. Wreszcie widząc, że nie wybrnie z tego, zameldował o wszystkiem policji.

Podczas śledztwa pierwiastkowego winowajca zeznał, że sprzeniewierzenia jego sięgają 1894 r. oraz, że dla spekulacji swoich spieniężał papiery wartościowe, należące do Kasy oszczędności włościan zelandzkich oraz do Towarzystwa wywozu masła, do którego należy 15 tys. włościan zelandzkich, posiadających 52 mleczarnie spółkowe.

Niedawno Alberti otrzymał stanowisko po ojcu przedstawiciela rządu w wielkiej Północnej ajencji telegraficznej, przy opuszczaniu zaś przez niego stanowiska ministra sprawiedliwości, król nadał mu najwyższy w Danji tytuł tajnego radcy.

Aresztowany Alberti doręczył naczelnikowi policji kwit depozytowy jednego z kopenhaskich banków prywatnych na 9 miljonów koron, podpisany przez dwóch dyrektorów banku.

Oddając kwit, rzekł do naczelnika policji:

— Dokument ten jest podrobiony. Sam sfałszowałem podpisy obu dyrektorów.

Kronika literacka.

HENRYK MOŚCICKI. „Wilno i Warszawa w „Dziadach" Mickiewicza". Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa 1908.

(z. s.) Autor wymienionej powyżej pracy postarał się za pomocą ścisłej analizy krytycznej uwydatnić wierność tła trzeciej części „Dziadów", jako obrazu jednej z bolesnych chwil porozbiorowych dziejów naszych. Wykazał dowodnie, że genialne dzieło Mickiewicza, wraz z nieocenioną wartością poetycką, posiada znaczenie dokumentu historycznego. Opowiadając tworzenie się i powstawanie towarzystw i związków, zakładanych przez szkolną młodzież litewską, oraz wypadki sprowadzające ich wykrycie i okrutne środki, jakiemi władze rządowe rozbijały je i niweczyły, malując z wielką dokładnością portrety katów i męczenników, aktorów owych dramatów; omawiając wpływ politycznej myśli polskiej, rodzącej się wówczas w Królestwie kongresowem, a oddziaływującej natychmiast na Litwę i tak zwane prowincje zabrane — krytyk trzyma się niemal ciągle scen narodowego poematu i ratuje uwagę na jego piękności. Jak słusznie twierdzi: „trzecia część „Dziadów" jest dla nas dzisiaj i będzie po wszystkie czasy wierną i niezapomnianą księgą narodowej martyrologji, bolesną skargą, z krwawiącego i cierpiącego wydartą serca, wreszcie wielką natchnioną pieśnią, streszczającą w sobie wszystkie łzy, bóle i pragnienia narodowej sprawy męczenników. W tem jej doniosłość, moc i niespożytość". — Studjum Henryka Mościckiego posiada cenne zalety wybornego ujęcia przedmiotu przez umiejętne badanie, wyrażone w formie barwnej, jasnej i budzącej żywe zajęcie. Nie wątpimy, że zdobędzie ono w krótce szeroką popularność, na którą zasługuje bezwzględnie. Wydawcy ubrali „Wilno i Warszawę" w wykwintną szatę zewnętrzną, drukując książkę bardzo starannie i poprawnie, na ładnym papierze, przyozdabiając ją nadto licznymi mało albo wcale nieznanemi wizerunkami filaretów, tudzież ich srogich prześladowców i dręczycieli.

MAURYCY BARRES. „W usługach Niemiec". Z francuskiego przełożył K. Scipio. Kraków. Nakład Spółki wydawniczej. 1908.

(z. s.) Jest to interesująca książka, w której autor, patrjota francuski, bada duszę dzisiejszej Lotaryngji i Alzacji, oderwanych jak wiadomo od Francji po wojnie z 1870 roku, a posądzanych obecnie przez wielu o niewolnicze poddanie się wpływom germanizacyjnym P. Maurycy Barres przeczy temu i wyraża przekonanie, na swoich badaniach wsparte, że Alzacja i Lotaryngja nie są wcale zniemczone mi. Przy właściwej im historycznej odrębności celtycko-galijskiej, pozostają w dalszym ciągu córami kultury francuskiej i ciężą całym swym duchem ku Francji, chociaż synowie ziem obu, z ukrytą w głębi serc nienawiścią do barbarzyństwa pruskiego, spełniają sumiennie narzucone im przez państwowość niemiecką służby i obowiązki.

„ŚWIATA" nr. 36 zawiera: „Uniwersytet warszawski i jego działacze", „Ostatni", „Franciszek Siedlecki i akwaforta polska", „Król Andrzej" powieść K. Tetmajera, „Sedańskie memento" przez Cz. Jankowskiego, „Teodora dalekiego wschodu", „Wystawa w Pradze" przez A. Nowaczyńskiego, „Przykładem Jagiełłowym" przez A. Chołoniewskiego, „Na dworze żywieckim", „Nowe muzeum słowackie", „Dziwna sprawa", „Z nad Morskiego oka" i mnóstwo drobnych ilustrowanych artykułów. Numer zawiera 57 ilustracji. Adres „Świata": Kraków ul. Zyblikiewicza 8. Prenumerata kwartalna 6 kor.

Ze świata.

BAKSZYSZE IZZETA BASZY. „Głos Moskwy" w korespondencji ze Stambułu opowiada, w jaki sposób faworyt sułtana Izzet-basza doszedł do swych „oszczędności", wynoszących okrągłą sumkę 25 miljonów rb. Oszczędności te pochodziły z rozmaitych „bakszyszów" alias łapówek, które faworyt sułtański brał na prawo i lewo, podejmując się niejednokrotnie zobowiązań wielce ryzykownych:

„Dość powiedzieć — czytamy — że przed ostatnią wojną turecko - grecką pewne państwo zaproponowało Izzetowi miljon fr., aby tylko oddalić moment wypowiedzenia wojny o 2 miesiące. Izzet zajął się tą sprawą i tylko zmarłemu bohaterowi z pod Plewny, Osmanowi baszy i jego uczniowi, Edhemowi baszy, zawdzięcza Turcja to, że tak prędko załatwiła się z Grecją, która chciała zyskać na czasie, aby skoncentrować swe siły. Oni to obaj wskazywali konieczność natychmiastowego wypowiedzenia wojny, i kto wie, być może, że uratowali Turcję od hańby i zachowali w całości jej granice. Aby zemścić się na główno dowodzącym wojsk, Edhemie baszy, i samym sułtanie, który go nie wysłał, Izzet (wtedy pierwszy sekretarz sułtana) zatrzymał wszystkie depesze z placu wojny. Edhem basza zdążył już w kilku decydujących bitwach zwycię żyć, a w Stambule nie wiedziano nawet, gdzie znajduje się armja turecka! Natomiast całemi masami przychodziły gazety greckie, opowiadające szeroko o pogromie turków, o wzięciu do niewoli Edhema i t. d.

Sułtan zaczął się gorączkować, aby zaś uspokoić naród, polecił Osmanowi baszy wyjechać na teren wojny i przekonać się o rzeczywistym stanie rzeczy. Osman basza już był w pociągu, okrążony morzem czerwonych fezów, towarzyszących swojemu ulubieńcowi, kiedy Izzet, przestraszony takim niekorzystnym dla niego zwrotem, wręczył sułtanowi depesze zatrzymane jakoby na telegrafie. Sułtan zrozumiał, a później dowiedział się o wszystkich machinacjach Izzeta, lecz... przebaczył swemu faworytowi.

Innym razem otrzymał Izzet basza niemniej wartościowy bakszysz.

Kiedy pewne niemieckie Towarzystwo, zrozumiawszy, jak niekorzystna jest jakaś zawarta przez nie tranzakcja, zapragnęło zerwać kontrakt, według którego każda strona, w razie niewypełnienia którego kolwiek z warunków, powinna była zapłacić 200.000 funtów od szkodowania, Izzet z wrodzonym mu sprytem potrafił przekonać sułtana o niekorzystności umowy i póradził dać niemcom odstępnego

20.000 funtów. Sułtan polecił mu załatwić tę sprawę i w wyniku Izzet otrzymał od niemców 450.000 rubli „bakszyszu“ i od rządu tureckiego, jakoby dla zapłacenia niemcom 200 tys. rubli.

Później sułtan dowiedział się o tem, lecz, jak opowiadają w kołach dworskich, długo i serdecznie śmiał się nad... sprytem faworyta...

Telegramy.

POLEPSZENIE BYTU URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH.

WIEDEŃ. Deutsch-Nationale Correspondenz, z ministerstwa kolejowego zwykle dobrze informowana, donosi, że minister kolejowy projektuje 10 milionów koron rocznie dla polepszenia bytu urzędników i służby kolejowej.

Z tej kwoty 8·3 milionów jest już uchwalonych, mianowicie mieści się w 18 milionach, które uchwalone zostały przez parlament dla polepszenia bytu służby; reszta, tj. 1·7 milionów będzie wstawiona w budżet na rok przyszły. To też podwyższenie nastąpi w jednej większej części już w październiku, w drugiej mniejszej od stycznia.

Podwyższenie obejmuje następujące grupy:

I. Polepszenie i systemizacya miejsc VII rangi kosztem 500.000 koron.

II. Zrównanie płac inspektorów kolejowych z płacami urzędników państwowych tej samej rangi kosztem 50.000 koron.

III. Ryczałt na użycie mundurów ustanawia się na 120 koron rocznie, co wynosi 40.000 koron.

IV. Dla urzędników, podurzędników i służby:

1) Zniżenie szacunku mieszkania w naturze o 20 proc. — 30 proc.

2) Uregulowane kwaterowego w miastach, gdzie jest ono mniejsze od dodatku aktywalnego państwowych urzędników.

3) Podwyższenie dodatków za służbę nocną w większych stacyach na 2 korony, a dla urzędników telegraficznych na 1 kor.. w mniejszych stacyach na 1·50 kor., względnie 0·75 kor., co wszystko razem wynosi 125.000 kor.

4) Dodatki funkcyjne dla naczelników stacyj 380.000 koron.

5) Ryczałty podróżne w służbie konserwacyi kolejowej 32.000 koron.

6) Maszyniści otrzymają miesięcznie dodatek 40 koron (razem 80.000 koron).

7) Dodatki na jazdy dla personalu maszynowego podwyższono o 20 proc. kosztem 2 milionów koron.

8) Dodatki dla urzędników kasowych i kalkulacyjnych w wysokości od 72 — 144 koron rocznie (razem 230.000 koron).

9) Za badanie kotłów po 10 koron.

10) Wreszcie ministerstwo projektuje polepszenie automatycznego awansu kosztem 1 miliona koron a podwyższenie płac dziennych kosztem 2 i pół miliona koron.

WILHELM II WE FRANCJI.

WIEDEN. W „Allg.“ donosi, że w kołach dyplomatycznych fakt, iż cesarz Wilhelm ma stanąć na terytorjum francuskiem, uważany jest za bardzo doniosły. Dyplomaci widzą w tem chęć zadokumentowania, że Niemcy, mimo zatargu w sprawie marokkańskiej, mają zaufanie do pokojowego usposobienia Francji.

PARYZ. Clemenceau zarządził, ażeby wzdłuż gościńca, który cesarz Wilhelm ma samochodem przejeżdżać, żandarmerja i straż skarbowa tworzyły szpaler dla powstrzymywania natłoku publiczności.

PARYZ. Ajencja Havasa donosi, że cesarz Wilhelm przybył do Gerardener o godz. 5 po południu, ale nie przekroczył granicy, tylko stamtąd przyglądał się wspaniałej okolicy. Spostrzegłszy zarządzenia władz francuskich celem utrzymania porządku na granicy, poprosił do siebie naczelnego komisarza i prosił go o wyrażenie za to podziękowania rządowi francuskiemu.

UWOLNIENIE GREGORIEGO.

PARYŻ. W procesie Gregoriego, który wykonał zamach na Dreyfusa, prokurator zażądał ukarania jego, lecz się nie sprzeciwił uwzględnieniu okoliczności łagodzących.

PARYZ. Gregori został uwolniony. Obrońca jego w plaidoyer żalił się na czynione obecnie trudności, poczem przysięgli zaprzeczyli pytanie co do winy i trybunał wydał wyrok uwalniający.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY.

LONDYN. Protestanckie korporacje zażądały wczoraj telegraficznie od ministra spraw wewnętrznych zakazu procesji eucharystycznej po ulicach Londynu.

OD ADMINISTRACJI.

Wobec rozpoczynającego się miesiąca prosimy Szan. naszych Prenumeratorów o rychłe odnowienie przedpłaty, celem uregulowania nakładu dziennika.

Prenumerata wynosi:

na prowincji, kwartalnie kor. 8., mies. K. 2·70

w mieście „ „ 6., „ „ 2·—

Za odnoszenie dopłaca się 40 h.

Nowoprzystępujący abonenci otrzymają bezpłatnie początek wychodzącej obecnie powieści:

„WIDMO ZBRODNI“

oraz za nadesłaniem 40 h. na portoryum

MAŁY GARNIZON

powieść osnutą na tle życia garnizonowego w Niemczech.

Za pośrednictwem Administracyi nabyć można również nadzwyczaj zajmujące i pouczające książki jak:

„Tajemnice powodzenia w życiu“ Cena K. 1·50 z przesyłką pocztową K. 1·70.

„Śmierć ciała, nie jest śmiercią duszy czyli umarli żyją“. cena K. 1·20 z przesyłką K. 1·40.

Wyjeżdżających do kąpiel prosimy o podanie wyraźnego adresu z dołączeniem 40 hal za każdorazową zmianę tegoż.

Ceny targowe z dnia 10 września r. b.

za 100 klg.

Pszenica biała	od	20.—	do	21·—
„ czerwona i żółta	„	22·60	„	23.30
„ węgierska	„	23 70	„	24.10
Żyto krajowe	„	18·—	„	19 70
„ węgierskie	„	20·20	„	20.50
Jęczmień na krupy	„	16·—	„	18·—
„ browarny	„	—·—	„	—·—
„ słowacki	„	—·—	„	—·—
„ na paszę	„	15·—	„	16.—
Owies z opłatą akcyz.	„	15·90	„	16.90
Proso	„	14·—	„	14·80
Jagły	„	24·—	„	26·—
Tatarka	„	17·20	„	18.00
Kukurydza	„	15 60	„	16.10
Groch	„	22·50	„	29.—
Fasola	„	17·—	„	26·—
Wyka	„	30·—	„	32.—
Rzepak zimowy	„	—·—	„	—.—
Koniczyna nasienna czerw.	„	—·—	„	—·—
„ „ biała	„	—·—	„	—.—
Tymotka	„	—·—	„	—·—
Esparsetta	„	—·—	„	—·40
Soczewica	„	20.—	„	40·—
Słoma	„	7·20	„	8·—
Siano	„	8·—	„	9 20
Koniczyna pastewna	„	10·80	„	12·—
Ziemniaki	„	3·20	„	4·—
Jaja	kopa	2·90	„	3·60
Masło	1 kg	2·—	„	2·30
Spirytus na 75° Tralesa	1 hl.	—·—	„	210·—
„ „ 95° „	1 hl.	—·—	„	170·—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

PRZEWODNIK ADRESOWY
firm chrześciańskich Galicyi i Śląska
które okolica winna popierać.

Alwernia, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Babice p. *Alwernia*, Handle tow. mieszanych
KÓŁKO ROLNICZE.

Biała, Restauracye:
JÓZEF CZAPLICKI.

Bielsko,
J. KLIMCZAK.

Bochnia,
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

BORZĘCIN, Mleczarnia (masło deser.) Jan Kędzior.

Buczkowice, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Chrzanów,
Handle tow. mieszanych
FRANCISZEK WACŁAWEK.

Ciężkowice, Apteki:
MARCIN KONIECZNY.

Czortków, Finansowe instytucye
BANK ZALICZKOWY.

Dębica, Fryzyerzy:
FRANCISZEK NOWAK.
Masarze:
M. WAŁASZKIEWICZ.

Dębowiec, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Dobrzechów, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gać p. *Markowa*, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gawłuszowice, Handle tow. mieszanych
KOPYCIŃSKI JAN.

Gogoszów p. *Mogilany*, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gorzyce, Handle tow. mieszanych:
DRZYMAŁA ADAM.

Jasło, Budowniczowie:
JAN RYBAK.
Fryzyerzy:
LEON WŁADYSŁAW WIKTOR.
Zegarmistrze:
STEFAN OLSZEWSKI

Klecza górna, Handle tow. mieszanych.
KÓŁKO ROLNICZE.

Kraków

Agencye:
AGENCYA HANDLOWO-TECHNICZNA INŻ. CZARNOWSKI EDMUND Garbarska 7.
Apteki:
WISNIEWSKI KONST., Floryańska l. 15.
Apteczne składy:
HANAK J., Szewska l. 5.
Banki i instytucye finansowe:
BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu Rynek l. 25.
FILIA C. K. UPRZ. GAL. AKC. BANKU HIPOTECZNEGO. Rynek 21.
BANK ZIEMSKI Rynek l. 25.
Blacharskie pracownie:
KUCZYNSKI Feliks, Krzywa l. 6.
Bławatnych towarów handle:
NEUWERT JOZEF, Sukiennice l. 1.
NIESIOŁOWSKI, K. Sukiennice l. 24—25.
Bronzownicy:
KOPACZYŃSKI, Floryańska l. 47.
Cukiernie:
MAJEWSKI ZYGMUNT, Karmelicka l. 7.
PIASECKI ADAM, Długa 10.
Elektrotechniczne Zakłady:
KLECZEWSKI T., Jagiellońska 9.
Farb Perfum i art. sportowych składy:
REIM i Sp., Rynek l. 37.
Fotograficzne Zakłady:
MIEN KLEMENTYNA, Kolejowa 11.
Fryzjerzy:
KOWALSKI HENRYK, DŁUGA 4.
Galanteryjnych Tow. i zabawek handle:
CYPRYAN SZCZURKOWSKI, Grodzka 2.
Haftów pracownia:
ANTONINA PIĘTKOWA, dawniej w Czernichowie obecnie w Krakowie Grodzka 23.
Kamieniarsko-rzeźbiarskie prac.:
FISCHER MARYA. Rakowicka 14.
PODGÓRSKI JAKÓB, Półwsie Zwierzyn. Kościuszki l. 59.
Kawiarnie drugorzędne:
KOŹIARSKA M., Rynek Kleparski l. 8.
SPYTKOWSKA MARYA, Mały rynek l. 6.
Kolonialne handle i restauracye:
AKSMANN L., Floryańska l. 31.
HAWEŁKA ANTONI, Rynek gł. l. 35.
MACKIEWICZ ŁUKASZ, Długa 34.
KUŹMIERCZYK J., Anny l. 2.
Kolonialne handle:
RYGLICKI ADOLF, Mały Rynek l. 7.
Krawieckie zakłady damskie:
NIŻYŃSKA ANTON., Grodzka l. 39.
Krawieckie zakłady męskie:
MAJERAN LEONARD, Florjańska 44, I p.
WĘGLARSKI TADEUSZ, Rynek l. 43, A. B
Lamp Składy:
SKLEP GAZOWNI MIEJSKIEJ, Pl. Szczepański 1
Lecznicze Zakłady:
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY D-ra Chlumsky'ego doc. uniw. Jagiell., Rynek Klep. l. 12.
Nauczycielskie biura:
BIURO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK Karmelicka l. 36.
BIURO KONCES. przez Nam. Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, św. Jana l. 2, I p.
Mąki i kaszy składy:
RUTKOWSKI, Szczepańska l. 11.
Masarze:
SATALECKI WINCENTY, Floryańska 18.
BIALIK JOZEF, Floryańska l. 51. Filie Szpitalna 17, pl. Maryacki 2.
Medalików Fabryki:
EMANUEL od św. Józefa SZERSZENIEWICZ, św. Krzyża l. 13.
Mleczarnie:
DOBRZYŃSKIEJ E., Sławkowska l. 12.
MLECZARNIA DÓBR ŁUCZANOWICE, Podwale l. 6.
Miodosytnie:
ROBACKI K., Sławkowska l. 26.
Piekarnie:
KRĘCINA JAN, pl. Matejki l. 9.
Platerowanych wyrobów składy:
JARRA MARCIN, Sukiennice. l. 1.
Powozów składy:
CYRANKIEWICZ STANISŁAW, Sławkowska 32
Restauracye:
WÓJCIK PAULINA, Sienna l. 6.
Rolét i Żaluzji Fabryka:
PĘDZIWIATR WŁADYSŁAW, Zwierzyn. l. 8.
Rzeźnicy:
BĘDZIKIEWICZ TOMASZ, Bracka 4.
Ryb handle:
ERAZM BROCZKOWSKI, Rybaki 2.
Służby wszelkiej kategoryi biura:
ROZALIA KRASSUSKA, Jagiellońska 6.
Studniarze:
ALBIŃSKI STANISŁAW, Zwierzyniec l. 88 (naprzeciw Klasztoru).
Szczotkarze:
BOJARSKI WINCENTY, Florjańska 15
Wina Składy:
FEDEROWICZ J., Szczepańska 3.
Witrażów Zakład i wyrób mozaiki:
ŻELENSKI S. Gabryel, Swoboda 2.

Krosno, Tkackich wyrobów Fabryki:
TKALNIA MECHANICZNA „KROSNO"
Restauracje:
TANIA KUCHNIA.

Krościenko nad Dunajcem
Handel towarów mieszanych:
ANTONI WÓJCIK.

Krynica, Apteki:
NITRIBIT HENRYK

Leżajsk,
Apteki:
KIJAS HENRYK.

Limanowa, Handle tow. mieszanych:
KALENDKIEWICZ K.

Lwów, Agencye dziennik. i biura ogłoszeń:
SOKOŁOWSKI PASAZ HAUSMANA.

Lwów 15 Sygniówka
Fabryka makaronów „Bronisława"
BRONISŁAWY z Russockich Kasparkowej.

Lutynia niem., Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Łańcut, Tkackich wyrobów Fabryki:
AKC. TOW. DLA WYROB. TKACK. i SUKIEN.

Majdan Zbydniowski, Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Mielec, Handle tow. mieszanych:
DĘBICKI Antoni.
ŁOJCZYK J.

Myślenice, Fryzyerzy:
SZLACHTOWA A.

Nowy Sącz, Kamieniarskie Pracownie:
DUŻNIAK JAN, ul. Długosza.
Piekarnie:
SEKUŁOWICZ K., Sobieskiego 330.

Nowy Targ, Cukiernie:
HUBICKI M.

Okocim, Browar:
GÖTZA JANA OKOCIMSKIEGO.

OCHOTNICA, hadle tow mieszanych
Kółko rolnicze.

Opawa, Kawiarnie:
RAJDA FRANCISZEK.

Przemyśl, Finansowe Instytucye:
TOW. KASY ZALICZKOWEJ RZEMIEŚLNICZEJ i ROLNIK.

Radłów, Apteki:
KOZICKI ZYGMUNT.

Rudawa k. Krakowa, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Rzeszów,
Restauracye:
INGLOD

Sokolniki p. *Nadbrzezie*, Handle tow. miesz
KÓŁKO ROLNICZE.

Stary Sącz, Szewskie wyroby:
KRAJOWA SZKOŁA SZEWSKA.

Stróże, Restauracye:
LANGOWA DWORZEC.

Wadowice, Finansowe instytucye:
POW. KASA OSZCZĘDNOSCI.
Kolonialne handle:
KANTOREK IGNACY.
Szewskie pracownie:
ZOFIA SUKNAROWSKA, ul. Cicha 264 (filia w Andrychowie).
Restauracye:
SZCZYPKA J.

Wieliczka, Cukiernie:
PALMOWSKI A.

Tarnów, Księgarnie:
PISZ JÓZEF.

Tenczynek, Browar:
TOWARZYSTWO AKCYJNE.

Trzciana k. Rzesz., Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Zakopane, Fryzyerzy:
BOROWSKI.
Lecznicze Zakłady:
SANATORYUM DLA PIERSIOWO CHORYCH D-ra DŁUSKIEGO.
ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra CHRAMCA.
Masarze:
GALICA JÓZEF.
Restauracye:
KUCHNIA LUDOWA.

Zegiestów
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.

Żmigród, Finansowe instytucye:
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Żółkiew. Rzeźbiarskie pracownie:
JÓZEF LASKO rzeźba kościelna i salnow

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

Nasze składy poznać można po u bocznym znaku.

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40. naprzeciw teatru miejskiego, Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.



Fluid Kwizdy

Znak wąż. — Fluid dla turystów.

Z dawna znane, aromatyczne wcieranie celem wzmocnienia ścięgien i mięśni. Przez turystów, rowerzystów i jeźdców ze skutkiem stosowany do wzmocnienia i odzyskania z powrotem sprężystości po większych wycieczkach.

Cena 1 flaszki K. 2·— ½ flaszki K. 1·20, **Fluid Kwizdy** prawdziwy do nabycia w aptekach. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie.

Skład główny: **Franz Joh. Kwizda** c. i k. austr. węg. kr. rum. i ks. bułg. dostawca Dworów. Aptekarz obwodowy, **Korneuburg bei Wien.** (1643

Najlepsza farba do podłóg

FRITZELACK

Wytrzymała! Elegancka! Wydajna!

W użyciu najtańsza!

W pismach naukowych, z powodu swych hygienicznych przymiotów z uznaniami wspominana.

Na składzie utrzymują w Krakowie Reim i Spółka, we Lwowie Alfred Beacock, w Oświęcimiu Jakób Tobias, w Kołomyi S. i M. Feldmann, Wł. Brach w Nowym Sączu S. Lichtmann, w Przemyślu Ignacy Wohlfeld. Jan Martynowicz, w Żywcu A. Waniek, A. Paluszkiewicz, w Drohobyczu H. Kranz, w Czortkowie Lud. Noss, Mościska M. Kampf, Krzeszowice J. Edelman, Limanowa Zellner, Sniatyn M. Auerbach, Stanisławów H. W. Vogel.

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną **Zakonnicy** Najmniejsza wysyłka 12 2 lub 6 1 albo 1 patent flaszka familijna do podróży koron 5 — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. 3·60, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwością żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zaraleniu, **kontuzyi** i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Robitsch. Skład we wszystkich aptekach.

Śmierć muchom!



M. O.

P. N. 424.

Muchy znakomita karma dla kur.

W przeciągu 20—30 minut nie masz much w stajni. Każdy gospodarz miłujący swój dobytek, powinien się zaopatrzyć w

„Śmierć muchom“.

Sposób użycia łatwy. Uskuteczni każda osoba. Wytrwa kilka lat. Niepowodzenie wykluczone. Wy nalazca J. Klen. Łowczy w Jaworznie. — Wysyła opłatnie za zaliczką koron 5·50 (pięć i 50 hal.)

P. Berta Neumann w Makowie.

Dokładny sposób użycia dołączony.

Marki jubileuszowe

używane kupuję w większych ilościach **i płacę do 350 koron za 100 sztuk.**

Bliższe szczegóły za nadesłaniem marki na odpowiedź pod: **„Lwów, schowek poczt. 31 ng.**

Kto ofrankuje list do mnie, zamiast 10 h. — **jedną 12 halerz.** otrzyma wzamian pocztówkę illustrowaną 10 hal. wartającą.

175 tuzinów obrębionych prześcieradeł bez szwu

2 metry długości i 150 cm. szerokości, pod gwarancyą z najlepszej przędzy lnianej sprzedaje się z powodu zmniejszenia produkcyi po cenie 2 kor., 40 hal. za sztukę. — Te same prześcieradła, 2 m. 25 cm. długie po 2 kor. 80 hal. Najmniejsze zamówienie 6 sztuk za pobraniem. — Uwaga! Za nieodpowiednie zwracam natychmiast pieniądze, a zatem niema żadnego ryzyka. 949 1

S. Stein, Leinenweberei Nachod, w Czechach Postfach 34.

L. 2171|908

Wydział powiatowy w Krakowie ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę lekarza okręgowego w Liszkach dla 24 gmin i 10 obszarów dworskich z płacą stałą 1.200 koron i z ryczałtem na koszta podróży 500 koron.

Kandydaci mają wykazać się:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny,
3. znajomość języków krajowych,
4. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
5. dostateczną fizyczną zdatność (przez świadectwo c. k. lekarza powiatowego),
6. nie przekroczony wiek 40 lat.

Prawa i obowiązki z tą posadą połączone są §§ 8, 11, 14 i 15 ustawy z dn. 2 lutego 1891 L. 17 dz. u. kr. względnie z dn. 5 października 1906 L. 148 dz. u. kr. i rozporządzeniem wykonawczem Nr. 82 i 83 dz. u. kr. z roku 1891.

Posada obsadzona będzie prowizorycznie na rok 1, potem może nastąpić stabilizacya.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Krakowie **najpóźniej do 30 września 1908.**

Kraków dnia 18 sierpnia 1908.

Wiceprezes *Skrzyński*

Sekretarz *Stafiej*

NADZWYCZAJNA LOTERYA PAŃSTWOWA.

Z najwyższego polecenia Jego Ces. i Król. Apostol. Mości.

Nadzwyczajna loterya jubileuszowa na dobroczynne cele c. k. Obrony Krajowej i Żandarmeryi. Ta loterya pieniężna, jedyna w Austryi prawnie dozwolona, obejmuje 17.984 wygranych w gotówce w łącznej kwocie 513.760 koron.

Główna wygrana wynosi: 200.000 koron w gotówce

Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie 22 paźdz. 1908.

Cena losu 4 korony.

Losy są do nabycia w oddziale Loteryi państwowych w Wiedniu III/1 Vordere Zollamtsstrasse 7, w Kolekturach loteryi, trafikach, w urzędach podatkowych, poczt. telegraf. i kolejowych w kantorach wymiany i t. d. — Plany gry dla kupujących zadarmo. Losy wysyła się bez opłaty portoryum.

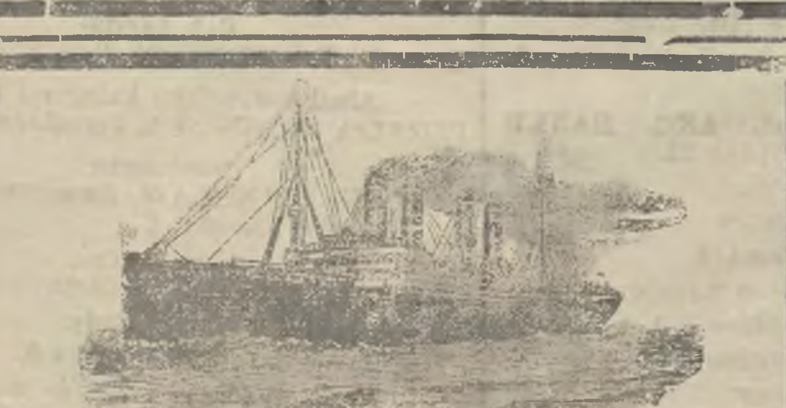
Z c. k. Dyrekcyi Loteryi (Oddz. Loteryi państw.)

Ciągnienie nieodwołalnie 7 listopada 1908.

Wiedeńska c. k. Policyjna Loterya

1 los kosztuje 1 kor. Pierwsza główna wygrana Koron 30.000 Koron

jak również **druga 5,000 kor.** oraz **trzecia 1,000 kor.** zostana za zezwoleniem Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości i na żądanie wygrywającego po potrąceniu 10 proc. i prawnie zastrzeżonego podatku wypłacone gotówką. **Losy** są do nabycia we wszystkich kantorach, kolektorach loteryjnych trafikach. — **Biuro c. k. Loteryi policyjnej znajduje się w Wiedniu I. Schottenring 11.** (w budynku Dyrekcyi policyi.) 969 15



W

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

Kanady, Argentyny i Brazylji.

Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach

Piękny biust



Bujne piersi w przeciągu **2 miesięcy.** przez (Pigułki wschodnie) **PILULES ORIENTALES** jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i użyczają pożądanej pełności nie szkodzące wcale zdrowiu. — pod gwarancyą wolne od arseniku przez g ośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecya. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem K **6·45** lub pobraniem poczt. K. 6·75. (1644—

J. Ratié, Aptekarz Paryż.

Składy: PRAGA, Fr. Vitek & Co Wasesrgasse 19. — BUDAPEST

Zmiana lokalu

Fabryka stor i żaluzyj Władysława PĘDZIWIATRA przy ul. Zwierzynieckiej **została przeniesiona do Dębnik, ul. Kościuszki l. 15, I piętro** (naprzeciw kapliczki). Dla lepszej dogodności Szanownej P. T. Publiczności zamówienia przyjmuje również Reim i S-ka.

Z poważaniem

864 12 Wł. Pędziwiatr.

Chcecie Państwo doskonałego rumu?

Jeśli tak, to może go sobie każdy sam i bez trudu w domu sporządzić, a będzie lepszy i tańszy niż ze sklepu. — Flaszka 1-a esencyi rumowej, wystarczająca aby sporządzić bez trudu 6 litr. najlepszego rumu Jamajka 1 K. 20 h. Za flaszkę esencyi likierowej, wystarczającej na sporządzenie 3 flaszek najlepszego likieru, jak: Alasz-krem, Aitvater, Chartreuse, Mogador karlsbacki gorzki, poncz Alpenkonig itd. 1 K. 20 h. 3 flaszki tylko 3 K. Pojedyncze flaszki wysyła się tylko za nadesłaniem gotówki (także w markach poczt.), 3 flaszki także za zaliczką, opłatnie do każdej stacyi poczt. Dokładny przepis użycia w języku polskim dołącza się. **HITSCHMANNA fabryka esencyi, Humpoletz Czechy.** Tysiące listów z uznaniem. 870

SUKNA

i modne materye

u firmy

Ant. Tomec

Eksport sukna Humpolec. Wzory opłatnie. 823 23

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katalog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych i tanich instr. muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu

Hanns Konrad

wysyłka instrumentów muzycznych.

Brüx nr. 1513

(Czechy) Skrzypce szkolne bez smyczka już po kor. 4.80, 5.50, 6.— Do tego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.80. Cytry, flety, klarynety, Harmonje itd. na składzie.

Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. (902

MAZOLIT

najlepszy i najsporszy a tani klajster w tym czasie żywany, zalecam wszystkim tego rodzaju Fachowcom 5 kg. pakiecik za pobraniem fr. za 4 K.

Na żądanie rozsyłam prospekt. Polecając się jako jedyny wynalazca. **R. Jicinsky** Pardubice Czechy.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE

Wchód z Rynku głównego L. 21

biura parterowe, telefon Nr 361:

Kantor Wymiany sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.

Oddział depozytowy i Schowki depozytowe (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

Oddział wekslowy.

Oddział wkładek gotówkowych w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

Oddział towarowy. Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

Wchód z ulicy Brackiej - parter

Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa Pożyczki za poręką, zaliezki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, biżuteryi i t. d).

I. piętro – telefon Nr 7

Dyrekcya udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip. Korespondencya — Buchalterya.

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną pocztą.

Jozef Müller, Schönbach, Czechy.



Członek jury wystawy w Aussig 1893—1903 poleca znane w kołach artystycznych, słynne instrumenta smyczkowe, wyrobione ze starego, wyleżałego i starannie dobranego dźwięcznego drzewa, — a odznaczające się nietylko szlachetnym miękim i silnym głosem, lecz także wielką łatwością wydobycia tonu.

Skrzypce K. 20, 40, 60, 100, 200.
Wiolonczela K. 40, 60, 80, 100, 200.

Dobre skrzypce wraz ze smyczkiem, futerałem drewnianym, rezerwowemi strunami, szkołą A—Pfeifego K. 30.

Skrzypce solowe, smyczek, futerał drewniany, struny rezerwowe, szkoła A—Pfeifl K. 30.

Skrzypce dla artystów, futerał w formie skrzypiec, smyczek „Prexampuck", franko K. 40, do 50.

WARSZTATY REPARACYJNE.

Największy skład skrzypiec starych mistrzów.

Proszę żądać najnowszy cennik i spis płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatnie

---

Pierwszy krajowy Skład

Gramofonów i Fonografow



hurtowny i częściowy [22

KRAKÓW, ul. Grodzka L. 71.

Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnowszych zdjęć.

Części składowe zawsze na składzie.

Reparacye wykon. się dokładnie i szybko.

Najnowszy Gramofon „TONARM" z tubą kwiatową wraz z 10 płytami **35 zlr.**

Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcyi od kor. 12 do 500.

Największy postęp w dziedzinie hygieny palenia.

TUTKI „ABA" z hygien. ochraniaczami

(Wynalazku Dra Bron. Sabata patent austr. Nr. 30.422)

Odznaczone zostały:

dyplomem honorowym i medalem złotym na wystawie przem. artykułów dla palących w Wiedniu: Sierpień 1908.

krzyżem honor. wielkim medalem złotym i dypl. hon. na wystawie hygien. w Karlsbadzie 1908.

medalem złotym na wyst. najnowszych wynalazków w Ołomuńcu 1907.

medalem srebrnym na wyst. przemysł. w Poznaniu 1908.

medalem srebrnym na wyst. lekarsko-hyg. we Lwowie 1907.

Fabryka Tutek „ABA" Łoziński-Wiktor-Zoffal Lwów, Telefon 514, ul. Ochronek 11 a.

Do nabycia w Krakowie w głównej trafice u W-go Bujańskiego.

Edward Bocheński & Jan Warmuzek



dawniej

Zygmunt Chilla,

Krawcy Kraków Wielopole 3 obok głównej poczty.

Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materjały krajowe i zagraniczne. Wykonanie artystyczne wed. najnowszych żurnali angielskich, ceny możliwie najmniejsze. Wypożycza również fraki i anglezy. Zamówienia na prowincyi uskutecznia się za pomocą przesyłki.

Jozef Müller — see above

Wysprzedaż

R. DITMAR, Kraków Rynek 13,

rozpoczął ogólną wysprzedaż

Lamp, Szkła i Porcelany

z powodu zmiany lokalu

do własnego domu Rynek l. 22, naprzeciw odwachu.

KRAKÓW. Plac MARYACKI l. 9.



P. Bouffal

SKŁAD FUTER

pod zarządem Stan. Reina.

Sprzedaje najmodniejsze

KOLIE, GARNITURY, ŻAKIETY fufrzane, FUTRA męskie, miastowe i podróżne, RĘKAWICZKI, CZAPKI i t. p.

od najtańszych do najdroższych.

Pracownia własna

przyjmuje wszelkie zamówienia tak nowe jak i przeróbki.

Cennik na żądanie darmo i opłatnie.

FIRMA odznaczona została w roku 1908 na międzyn. wyst. w Karlsbadzie dyplomem honorowym z wielkim medalem złotym.

KRAKÓW. Plac MARYACKI l. 9.

Mieszkanie

składające się z trzech pokoi, kuchni, łazienki, spiżarki na parterze i II piętrze zaraz tanio do wynajęcia przy ulicy Krowoderskiej za wałem kolejowym Nr. 78. 989.

9.700 koszul damskich

kupiłem na pewnej licytacyi konkuisowej, które są uszyte z najlepszego szyfonu ze szwajcarskimi haftami i ażurami. Sprzedaje się z powodu braku miejsca po 1 kor 85 hal. za sztukę za pobraniem. Dalej 3.500 tuzinów

z krepy lnianej

ręczników, z najlepszego jaki może być gatunku 55 cm. szerokości 110 cm. długości **9 K. 30 hal. za tuzin. Emanuel Rotholz Wiedeń VII** Neustiftgasse 77. Zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do środy. (920

Lekcyi muzyki

udziela b. uczenica prof. Bylickiego. Bliższej wiadomości udzieli Administracja „Głosu Narodu" 1007

Perfumy i Mydła

poleca

Bolesław Wierzejski

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY LINIA A-B, RÓG ULICY FLORYAŃSKIEJ

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

KANARKI harcyńskie



poleca własnego chowu, rasy **„Seiferta"** wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 5 zlr., 6 zlr., 8 zlr. najlepsze śpiewaki po 10 zlr. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych

Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.

Tegoroczne samce szlachetnej rasy poczynające śpiewać 1 szt. 6 kor. 2 szt. 11 kor 3 szt. 16 kor.

HODOWLA KANARKÓW JAN SZUFA Kraków, Stolarska 13.

OGŁOSZENIE.

Wina do mszy św. dostać można u Ks. Piotra Krawczka w Hanuszowcach p loco Szepes megye Węgry.

Stołowe wino od 50 h, 60 h., 70 h, 80 h, i 1 K. liter.

Tokaj samorodny od 1 K. K. 30 h, 1 K. 60 h, 2 K. i 3 K. liter.

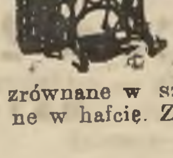
Tokaj słodki „Assu" od 5 K. K., 7 K. liter.

Zmiana lokalu

Pracownia sukien damskich i szkoła kroju p. f. „FLORA" została przeniesiona z ul. Podwala l. 10 na ul. Sławkowską l. 11 II p. front. 935 8

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek l. 18



poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników.

Teatr Oesera

w Krakowie na Placu Bernardyńskim.

Największe tego rodzaju przedsiębiorstwo teraźniejszości. Najnowsze atrakcje. Kolosalne przedstawienia żywych fotografij w najpiękniejszem wykonczeniu.

Dziś w niedzielę 13 września

2 przedstawienia.

Początek pierwszego o godz. 4 popoł., drugiego o godz. 8-ej wieczór.

W dnie następne, codziennie tylko jedno przedstawienie o godzinie 8 wieczorem. Bliższe szczegóły podadzą afisze.—

Winogrona stoł. i kuracyjne

świeżo rwane 5 kg. koszyk fr. K. 3·50 Nagler Nyir, Meda 62 Węgry. 906 2

Fortepian

w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Plac Szczepański l. 7. II. piętro, drzwi nr. 9.

Piękny, luksusowy

ROWER

nowy najlepszej marki **sprzedam tanio.** Magazyn ABC. ul. św. Anny 5.

ROGÓŻKI ŻELAZNE, szczotkowe i kokosowe, **Szczotki** do froterowania, zamiatania, czyszczenia mebli, obuwia, sukien i t. p. w największym wyborze. **Maszynki** z płytą niklową do froterowania podłóg. **Piórkowce** do zamiatania kurzu. **Środki do czyszczenia** naczyń kuchennych. **Trzepaczki** trzcinowe. **Mieszki** do samowarów. **Łopatki** i zmiotki do okruchów **Sznury** do rolet, sznury do bielizny. **Maszynki** do prania blaszane i marmurowe. **Wyżynaczki** z gumowemi walcami.
ARTYKUŁY HIGIENICZNE i HYRURGICZN.
KALOSZE rosyjskie i amerykańskie. Cenniki darmo i opłatnie. 2 razy dziennie wysyłki pocztowe.

PERFUMY i MYDŁA toaletowe krajowe, francuskie i angielskie. **Woda** kolońska prawdziwa i krajowa. **Pudry** do twarzy i włosów krajowe i francuskie. **Puszki i Łabędziki** do pudru. **Przybory do palenia. HAYA** pudry i mydła dla dzieci. **MALINOWSKIEGO** Mydła przetłuszcz. **WODA** kolońska z zapachami Mimoza. **Mydło** lecznicze polecone przez D-ra Lustra fabryki „TLEN“ **Perfumy i mydła** toaletowe tejże fabryki. **Mydła** kuratowe fabryki Zakopiańskiej. **Wyroby wazelinowe** Aptekarza Bartmańskiego i Ski. **Woda do ust** D-ra Cybulskiego i w. i. Duński **MOS BALSAM** na porost włosów brwi i zarostu. **Capillarine i Kascha** środki zupełnie nieszkodliwe przywracające siwym włosom pierwotny kolor. **Trichobion i Litin** drzeciw łupieżowi i wypadaniu włosów. **LANOL**, Krem japoński „Banzaj“, **LAIT d' APY** i wiele i nnych artykułów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk krajowych, francuskich i angielskich. **Mydła** kwiatowe, karton 6 sztuk K. 1·10 z silnym zapachem
polecają:
REIM SPÓŁKA KRAKÓW
RYNEK 37, LINIA A-B.

FARBY OLEJNE Karmańskiego, do robót artystycznych, farby olejne dekoracyjne do studyów. pendzle, płótna, papiery, kartony i deszczółki gruntowane do malowania, Palety, Sztalugi, Mauckiay, kyje szpachtle, noże i inne przybory do malowań olejnych. **FARBY WODNE** do celów szkolnych w guziczkach, tafelkach, laskach, tubkach i muszelkach. **Werniksy,** papiery i przybory do malowania akwarela. Kompletne **Kasetki** z farbami wodnemi, farby pastelowe **Lefranc'a** oraz papiery, płótna i werniksy do tegoż **Przybory** do malowania, farby i **Środki** do malowania na porcelanie, aksamicie, chromofografii, gobelinowego, na drzewie i terakocie.
Aparaty do wypalania na drzewie i kartonie, wzory do robót piłeczkowych, wzory do wypalania i malowania.

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12-14.

Skład płócien i Bielizny damskiej męzkiej i dziecinnej.

Całe wyprawki dla młodzieży szkolnej są gotowe na składzie.

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna
PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI
KRAKÓW
Rynek gł. 44.

POLECA
rozmaite wyborowe **gatunki**
KAWY
palone najnowszym i najlepszym sposobem **za pomocą gorącego powietrza** po cenach najprzystępniejszych.
8118

Prawnie ochroniony. **„Hygienicus“** Prawnie ochroniony.
pasta do żelaza do prasowania

senzacyjny wynalazek który nadaje materyom **wygląd nowości.** — Niezbędny do **bielizny stołowej, pościeli i bielizny toaletowej,** miękich (nie krochmalnych) **koszul, bluzek, wypraw ślubnych,** białych jakoteż kolorowych **sukien lnianych i bawełnianych, witrażów, portjer, koronek, zasłon i t. p.**



„HYGIENICUS“
czyni bieliznę mięką i nadzwyczajnie elastyczną jak aksamit; materyom bawełnianym użycza pięknego wyglądu holenderskiego lnu. Zawsze jednakowo wielka skuteczność na wszelkie tkaniny, zarówno ze lnu bawełny, wełny jak i jedwabiu.

Działa desinfecyjnie. Do nabycia we wszystkich drogueryach i t. p. handl.

L. Chiozza & Comp. Cervianngo (Pobrzeże).

Koncesjonowane przez Wysokie c.k. Namiestnictwo
Biuro nauczycielskie
Stefanji Łapszów z Trembeckich Zwilling,
Kraków, ul. św. Jana l. 2, I p. (Róg Rynku gł.) Tel. 774.
Poleca Dyplomow. Nauczycielki, Polki i Cudzoziemki, z wyższą muzyką, z doskonałym jęz. franc., ang. niem. i wykształceniem uniwers. — Nauczyciel Guwernerów. Polaków Francuzów, Anglików, Włochów i Niemców. — Osoby do Towarzystwa i Reprezentacyi domu oraz Bony, Wychowawczynie, Freblanki, Polki, Niemki z krewieczyzuą. **Francuzki, Angielki, Włoszki,** sprowadzane wprost z zagranicy z pierwszorzędnych **Zakładów Wychowawczo-Naukowych.** Internat dla Nauczycielek przejezdnych poszuk. posad na przystępnych warunkach.

Wprost ze źródła
kupuję się najkorzystniej wszelkie tkaniny korczyńskie jak: czysto lniane płótna domowe, bieliznę stołową i na pościel obrusy, dymy i inne wyroby tkackie. Od 50 lat istniejąca tkalnia
Mieczysława Gonela w Korczynie (Galicya)
wysyła każdemu na żądanie cenniki i próbki
Złote medale i uznania odbiorców.
Nizkie ceny. Wysyłka franko.



Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami

Jana WOLNECO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy pl. Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 1339

NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE
TOWARY GUMOWE
DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ
Reim i Spółka
Kraków, Rynek Główny Linia A B.
CENNIK DARMO WYSYŁKA

Winogrona kuracyjne
najlepszy deserowy gatunek, słodkie, wielkoziarniste, codziennie świeżo rwane, 5 kg. koszyk K. 2·45 Wina i miód pszczelny tanio! L. Altneu Versecz 11 Węgry. 919 10



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. **Podejmuje się wykonania grobów.** w miejscu i na prowincyi. Telefon 579

Lekcye Zbiorowe
pod kierunkiem **wybitnych fachowych sił pedagogicznych,** dla przygotowania do egzaminów dojrzałości, z **Seminaryum,** ze Szkół **Realnych, Gimnazyal. i Licealnych.** Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje: Koncesyonowane **Biuro Nauczycielskie Stefanii z Trembeckich Zwilling.** Kraków, ul. św. Jana 2, I. piętro (Róg Rynku Głównego) Tel. 744.

Z opustem 20 proc.
Sprzedaż Mebli, ant. nowych używ. Dywanów, Obrazów, Luster, Srebra i Porcelany w Konces. Zakładzie sprzedaży i kupna
Maryi Telesznickiej
przy ul. Szewskiej l. 10, I p.

Baczność!

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia **Koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu na płeć, wiek lub na oddalenie — Bliższych informacyi udziela: **„BYT“.** Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we **Lwowie,** ul. Krasickich l. 14.
16.